

USA nie chcą się wikłać w konflikt w Syrii

18 lipca 2012

Administracja Baracka Obamy odmówiła przeznaczania środków finansowych dla syryjskich powstańców oraz na ich uzbrojenie i wyposażenie – pisze brytyjska gazeta „The Daily Telegraph”.

Prośby amerykańskich polityków o wsparcie powstańców zostały odrzucone. Lobbyści syryjskiej opozycji w Waszyngtonie twierdzą, że „nikt nie chce nawet się otrzeć” o kolejny konflikt bliskowschodni.

Zgodnie z doniesieniami „The Daily Telegraph”, Stany Zjednoczone dały do zrozumienia swoim sojusznikom w Europie i na Bliskim Wschodzie, że do czasu ponownego wybrania Baracka Obamy nie będzie żadnej ingerencji w konflikt syryjski.

Tymczasem szef izraelskiego wywiadu wojskowego, generał major Aviv Kochavi, przedstawił członkom Knesetu ocenę wydarzeń w Syrii. Według wywiadu prezydent Assad może utrzymać się przy władzy przez okres od dwóch miesięcy do dwóch lat, jednakże później nie będzie on w stanie wytrzymać fali społecznego sprzeciwu.

Kochavi poinformował, że starcia pomiędzy opozycyjnymi a rządowymi wojskami pochłaniają codziennie od 500 do 700 ofiar. Według generała narastające okrucieństwo sił rządowych świadczy o rozpaczy wojskowych i nieumiejętności znalezienia efektywnego sposobu stłumienia sprzeciwu.

Źródło: [Głos Rosji](#)